



PRAWEM NACZELNEM DOBRO PAŃSTWA

Dwutygodnik Stowarzyszeń Społecznych powiatu białskiego.

Redakcja i Administracja: Biała-Podl., Zamek.  
Sekretariaty czynne od godz. 11-ej do 13-ej.

Cena 10 gr.

Konto P.K.O. 51.161. Wł. konta: K.K.O. Biała-Podl.  
Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Gł. Społ.”

## Współpraca Administracji i Samorządu

(w świetle przemówienia p. Ministra M. Zyndram-Kościałkowskiego).

Cała Polska komentuje dziś przemówienie p. Ministra Spraw Wewn. M. Zyndram-Kościałkowskiego, wygłoszone w dniu 11 b. m. na plenum Sejmowem.

W dniu 11 lutego wiele zagadnień, nurtujących dzisiejsze życie, tak żywo obchodzących całe społeczeństwo znalazło właściwe naświetlenie.

Pan Minister M. Zyndram-Kościałkowski sięgnął do wielu dziedzin życia państwowego, nie tylko jako minister, ale również jako były działacz niepodległościowy, wieloletni poseł, niezmordowany działacz społeczny, wojewoda, prezydent m. Warszawy — ściśle biorąc, jako człowiek z olbrzymimi doświadczeniami zdobytymi z bezpośredniej styczności ze wszystkimi dziedzinami życia społecznego, politycznego i państwowego.

Na czoło zagadnień, które wywierają poważny wpływ, na kształtowanie się życia społecznego jak i państwowego, wysuwa p. Minister sprawę wzajemnego stosunku administracji i to nie tylko administracji spraw wewnętrznych, lecz całej administracji rządowej, samorządowej i obywatela — tezy swoje zamyka w słowach:

„Pragnę jako minister spraw wewnętrznych, skoncentrować wysiłki w tym klerunku, ażeby ten wzajemny stosunek administracji i obywatela kształtował się w sposób prawidłowy i zgodny z interesem państwa, uważam bowiem, że bez harmonijnego ułożenia się tego stosunku nie zdołamy wcielić w życie naszej naczelnej zasady, że Państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Nie ulega wątpliwości, że o nastawieniu szerokich mas obywateli do Państwa i ich usposobieniu rozstrzyga w dużej mierze administracja”.

Następnie p. Minister silnie akcentuje jak dalece aparat rządowej administracji wiąże się z całym systemem administracji samorządowej i jak wielka rola przypada w udziale samorządom te-

rytorjalnym.

„Doceniam — mówi p. Minister — wielkie znaczenie samorządu, zarówno jako szkoły pracy obywatelskiej, jak i terenu działania, na którym w najłatwiejszy sposób następuje wzajemne poznanie się i zbliżenie działaczy społecznych i gospodarczych.

Wielkie znaczenie samorządu upatruję również w tem, że praca samorządowa jest tym naturalnym terenem, na którym spotkać się mogą w trzeźwym kompromisie różne grupy etniczne we wspólnej pracy dla dobra swoich najbliższych i dla dobra Państwa.

Właściwym zadaniem samorządu jest praca w dziedzinie zagadnień gospodarczych i kulturalnych.

Niema natomiast miejsca w samorządzie dla walki i antagonizmów politycznych”.

Zdajemy dokładnie sprawę jak wielką i gryzącą prawdą są niestety bardzo często spotykane, tarcia ugrupowań na terenie, który ma być platformą wspólnej, solidarnej, twórczej pracy, a nie widownią kłótni i waśni partyjnych.

Wymogi doby obecnej, w świetle dzisiejszej sytuacji gospodarczej, mówią przez usta p. Ministra:

„Skupienie w samorządzie w zgodnej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli jest konieczne, zwłaszcza w obecnym momencie, kiedy niezbędne jest spotęgowania wysiłku w kierunku dostosowania finansów samorządowych do zmniejszonych zdolności płatniczych społeczeństwa”.

A więc, jak z powyższego wynika, zadania samorządu winny iść po linii haseł pracy gospodarczej, a nie drogą polityki. W tym kierunku, śladem podanych przez p. Ministra wytycznych, winno kroczyć społeczeństwo, zwłaszcza społeczeństwo młode, wychowane już w wolnej Polsce, a na którym spoczywa oko ogółu.

Niewątpliwie słowa ministra Kościałkowskiego, go głęboko zapadną w dusze obywateli. Znajdą-

należy przypuszczać, zrozumienie zarówno u tego, który stoi na wysokim szczeblu społecznym, jak też zbudzą potężne echa u szarego człowieka miasta i wsi.

Skoordynowane myśli, zespolona wola pozwolą czynem stwierdzić, że: „Państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”.



## W 15-tą ROCZNICĘ ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM.

W dniu 10 lutego b. r. upłynęło 15 lat od chwili przyłączenia do Polski brzegu morskiego. Pierścień, rzucony ręką gen. Hallera w imieniu Rzeczypospolitej w sine fale Bałtyku, i szable ułańskie, zanurzone w wodę morską, symbolizowały związaną po wieczne czasy Polski z morzem i gotowość jego obrony.

Nie widać z odległej ziemi Podlaskiej ani brzegu morskiego, ani bezkresnego przestworu wód; nie słychać tutaj ani poświstów wichru, co gdzieś z dali morskiej wpada na ląd, ani ryku bałwanów, bijących w brzeg piaszczysty. Ale nie może być obcym ludowi Podlaskiemu, co sam pod knutami ciemńczy katusze przechodził, los miliona ich braci ziemi Pomorskiej, których but drugiego ciemńczy za miłość do mowy ojczystej uciskał. Nie może być obce nic z tego, co się mocarstwowością Polski zwie.

Nie słychać na Podlasiu skrzyptu potężnych dźwigów, co wagony z węglem, jak dziecko zabawkę, w mig podnoszą i w mig z wagonu na okręt załadowują. Nie słychać ryku syren, ani nie widać tych okrętów, co ten węgiel i inne towary w dalekie zamorskie kraje wywożą, ani tych, co potrzebne nam surowce przywożą. Nie widać długich pociągów, dowożących do wielkiego portu Gdyńskiego to wszystko, co ma iść za morze. Ale prosty, gospodarski rozum pojmuje, że każdy producent, a przede wszystkim rolnik, musi nadwyżkę własnej produkcji wywieźć, aby móc kupić za otrzymane pieniądze inne potrzebne mu rzeczy, których sam nie produkuje. Że potrzebne są koniecznie surowce i fabrykaty pochodzenia zamor-

skiego, bo u nas ich niema. Że cały ten przywóz i wywóz musi być wolny i niezależny od obcych. Że trzeba szukać za morzami terenów-kolonji na osiedlenie ludności, która, niestety, w kraju nie może znaleźć pracy ani kawałka chleba, bo jej rocznie przybywa więcej, niż Polska wyżywić może. Że dzięki temu jednemu tysiące rąk ludzkich znajdują pracę w kopalniach, na nowozbudowanej kolei, dowożącej węgiel do Gdyni i Gdańska, na okrętach polskich, na robotach portowych i wszystkich warsztatach, które z tem wszystkim mają coś wspólnego. Że rolnik i rzemieślnik, kupiec i przemysłowiec ma możność szukania po tamtej stronie morza niezajętych rynków zbytu, które po tej stronie coraz to się kurczą.

Nic nie widać na Podlasiu, co się na odległym brzegu morskim dzieje... Ale Podlasie zaczyna rozumieć dobroczynny wpływ morza, łagodzący ciężkie skutki kryzysu. Coraz bardziej przenika do umysłów ludzi świadomość, że w niedalekiej już może przyszłości, gdy podniesie się na podlaskich ziemiach kultura rolna, szczególnie w zakresie hodowli inwentarza, gdy rolnik potrafi się zrzeszyć i zorganizować, będzie on mógł brać czynny udział w ekspansji zamorskiej, a dobrobyt, jaki daje morze — choć bardzo odległe, ale własne — stanie się jego bezpośrednim udziałem.

I coraz częściej do umysłu każdego obywatela — wszystko jedno kim on jest: producentem czy spożywcą, robotnikiem czy pracownikiem umysłowym — przenika światło, co jasnym promieniem bije od mocnych a tak prawdziwych słów:

Przez morze droga wasza!

**A. J. WALAWSKI**, Burmistrz m. Biała Podl.

## Wytyczne dla gospodarki m. Białej Podlaskiej na najbliższe pięciolecie.

(Ciąg dalszy)

### Potrzeby m. Białej Podlaskiej.

Współczesna urbanistyka stawia miastu zadanie znalezienia form dla harmonijnego współdziałania zasadniczych funkcji życia ludzkiego: pracy, mieszkania i wypoczynku. Zadanie to łączy w sobie problemy natury socjalnej, ekonomicznej, finansowej oraz sprawy komunikacyjne, budowlane, higieny, bezpieczeństwa, estetyki i t. p. Mnogość tych zadań, jak i ich natężenie, jest w ścisłym związku z poziomem kulturalnym i zamożnością mieszkańców.

Jeśli więc nawet zniżyjemy do minimum skalę naszych wymogów, to w świetle tych niekompletnych wiadomości o Białej Podlaskiej, jakie mogłem z braku miejsca podać, występują wyraźnie następujące braki:

1) Miasto składa się z 2-ch części, przedzielonych doliną rzeki, jakby od siebie ekonomicznie niezależnych, związanych jedną wąską, źle urzą-

dzoną arterią komunikacyjną.

2) Obie części miasta są źle zabudowane, a najgorzej dzielnice najnowsze. Nowe budowle powstają przeważnie na terenach nieodpowiednich, na gruntach błotnistych i niezniwelowanych, poza zabudowaną częścią miasta, tworząc bezładne skupienie szpetnych domów w granicach administracyjnych miasta (Łuski, Odpadki i nawet ul. Warszawska).

3) Chaotyczny sposób zabudowania stworzył chaos w dziedzinie komunikacji. Sieć dróg, ulic i zaułków jest kilkakrotnie zaдуża. Stąd trudności utrzymania takowych w porządku, ostateczne zaniedbanie i szereg problemów komunikacyjnych wprost trudnych do rozwiązania.

4) To samo ze skwerami, zieleńcami, zadrzewieniem i t.d., — co przy nieuregulowanej rzeczce, braku kanalizacji, braku wodociągów i ogólnem zaniedbaniu sanitarnem miasta stawia zdrowotność na bardzo niskim poziomie.

5) Na koniec, niustalenie dotychczas tendencji rozwojowych miasta, a więc brak systematycznej akcji w kierunku pobudzenia tempa rozwoju tych z nich, któreby wzmagały aktywność gospodarczą ludności i dawały jej nowe możliwości zarobkowania.

Ze wszystkich tych główniejszych zaniechań najcięższe jest to ostatnie, bo jest ono jakby potężnym opiekunem wszystkich innych i zrodziło zadłużenie miasta, które choć niegroźne tem nie mniej bardzo poważnie pomniejsza możliwości finansowe w chwili kiedy zachodzi konieczność, pod groźbą znalezienia się w bardzo krótkim czasie w nielicznej grupie miast upadających, utrzymanie się na poziomie technicznego i sanitarnego uzbrojenia, przynajmniej niegorszym od innych miast polskich.

### K o n k l u z j e.

Nie potrzebuję dowodzić, że przejście miasta do kategorii miast upadających, pociągnęłoby tak daleko idące konsekwencje dla ogółu mieszkańców, że za żadną cenę nie wolno do tego dopuścić. Nie może też być mowy, pomimo, że uzasadnia to całkowicie obecne ogólne przesilenie gospodarcze i stan materialny mieszkańców, o jakiejś szerszej akcji w kierunku zmniejszenia ciężarów ludności. Zresztą jako miasto, którego obsługa długów przekracza 25%, czyli najwyższą granicę określoną rozporządzeniem Prezydenta R. P. o poprawie gospodarki i finansów samorządów, będziemy musieli wystąpić na drogę postępowania oddłużeniowego i stosowanie mniejszych ciężarów niż normalne opodatkowanie wg. norm ustaw polskich jest dla nas niedozwolone, bo byłoby to przerzuceniem części ciężarów na instytucje i osoby trzecie bez uprzedniego wypełnienia ciążącego na nas obowiązku. Przeciwnie pozwolę sobie stwierdzić, że chcąc utrzymać się, że się tak wyrażę, na przyzwoitej stopie, będziemy musieli wyczerpać wszelkie środki i wszelkie możliwości, jakie jeszcze istnieją w społeczeństwie, szczególnie w odniesieniu do tych grup i poszczególnych obywateli, którzy z tych lub innych poczynań odniosą specjalne korzyści. Natomiast trzeba będzie znaleźć możliwość, czas i chęć, przez poddanie każdego indywidualnego wypadku skrupulatnej ocenie, ulżyć doli tych, których możliwość ponoszenia ciężarów została prze-

## Z Powiatowej Komisji Przystosowania Rolniczego w Białej-Podl.

W roku 1934 na podstawie inspekcji i egzaminów konkursowych, Powiatowa Komisja R.P. przyznała następujące nagrody zespołowe i indywidualne:

Nagrody zespołowe:

II-gi st. 1-a nagroda K.M.W. Hołowczyce opryskiwacz, wartość 45 zł.; II-a nagroda K.M.W. Wólka Kościen. biblioteczka, wartość 25 zł.; II-a nagroda K.M.W. Mokranie biblioteczka, wartość 25 zł.; III-a nagroda S.M.P. Łomazy Kurs Staszica wartość 8 zł.; III-a K.M.W. Wólka Kościen. 2-gi zespół pszenica Kurs Staszica wartość 8 zł.

I-y st. I-a nagroda K.M.W. Kopytnik biblioteczka, wartość 25 zł.; I-a nagroda Zw. Strzel. Perkowicze biblioteczka, wartość 25 zł.; II-a nagroda K.M.W. Burwin Kurs Staszica, wartość 8 zł.; II-a nagroda

kroczone.

Z tego wszystkiego co należałoby zrobić w świetle powyższych uwag sądzę, że można i należy w najbliższym 5-leciu przeprowadzić:

1) Ustalić zasadnicze kierunki i możliwości rozwoju miasta oraz przeprowadzić systematyczną akcję pobudzania tempa tych możliwości.

Osobiście uważam, że handel bialski wobec nieposiadania bogatego zaplecza i bliskości Warszawy i Brześcia nigdy poza granice drobnego lokalnego handlu nie wyjdzie.

Biała Podlaska, położona szczęśliwie blisko centrum kraju, poza linją Wisły, Bugu i Narwi i t.d., z dużym odsetkiem ludności rzemieślniczej i robotniczej (prawie 50%), posiada natomiast pewne możliwości w kierunku uprzemysłowienia. Przemysł obsługujący Warszawę i przemysł związany z obroną kraju mają tu spore możliwości rozwoju.

Ten mój pogląd znalazł już aprobatę Magistratu, który uchwalił stosowanie specjalnych zniżek (nawet poniżej ceny kosztu) z taryfy elektrycznej dla drobnego przemysłu, całkowite zwolnienie z opłat za energię elektryczną na rok jeden nowopowstających zakładów przemysłowych, liczących najmniej 8 pracowników, następnie zwolnienie tego rodzaju przedsiębiorstw na okres 3-letni od wszelkich podatków miejskich i zwrot dopłat do podatków państwowych.

Podobnież względami, chcąc ożywić handel miejscowy, kierowano się zawieszając pobieranie wszelkich opłat za postój furmanek i wpęd bydła, i t.d. na targowicę i plac rynkowy, rezygnując w ten sposób z dochodu ponad zł. 8000 rocznie.

2) Opracowanie planu zabudowy miasta, wypływa jako logiczna konieczność z poprzedniego punktu i jest zadaniem kapitalnym, bez realizacji którego nie możliwe jest prowadzenie racjonalnej gospodarki w mieście ani rozstrzygnięcie poważniejszych kwestyj komunikacyjnych, zaopatrzenie miasta w wodę i t.d.

Realizacja planu wymaga 20-25 tys. zł. W budżecie 1935/36 przewiduję na ten cel zł. 7.500. O ile da się uzyskać dalsze środki z Funduszu Pracy, roboty będą zakończone w 1935/36 r. O ile nie, to jesienią 1936/37, chociażby kosztem innych pozycji budżetowych.

(dokończenie w następnym numerze).

K.M.W. Hołowczyce Kurs Staszica, wartość 8 zł.; II-a nagroda K.M.W. Wola Dubowska Kurs Staszica wartość 8 zł.; II-a nagroda S.M.P. Samowicze Kurs Staszica wartość 8 zł.; III-a nagroda S.M.P. Żuki Kurs Staszica wartość 8 zł.

Razem 201 zł.

Nagrody indywidualne:

I-a nagroda Kazimiera Szczygłówna, K.M.W. Janówka 3 drzew. owoc. 4,50 zł.; I-a nagroda Stefana Szepeluk, S.M.P. Żuki 3 drzew. owoc. 4,50 zł.; I-a nagroda Stanisław Waszkiewicz, K.M.W. Hołowczyce 3 drzew. owoc. 4,50 zł.; I-a nagroda Stefan Czerko, K.M.W. Hołowczyce 3 drzew. owoc. 4,50 zł.; I-a nagroda Marja Koczyńska, Zw. Strzel. Swory 3 drzew. owoc. 4,50 zł.; I-a nagroda Genowefa Słomińska, S.M.P. Konstantynów 3 drzew. owoc. 4,50 zł.; I-a nagroda Jacenty Daszczuk, ilustrator, Ortel Książ. kalendarz rolniczy i 3 drzewka owoc. 6,00 zł.; I-a nagroda Bronisław Głowacki, K.M.W. Kopytnik 3 drzew. owoc.

4,50 zł.; II-ga nagroda Józef Pietruszuk, S.M.P. Bokinka Kr. kalendarz roln. 1,50 zł.; II-a nagroda Czesława Jówkówna, K.M.W. Komarno Kr. kalendarz roln. 1,50 zł.; II-a nagroda Jan Łojek, K.M.W. Wola Dubowska Kr. kalendarz roln. 1,50 zł.; II-a nagroda Gertruda Uziębłówna, K.M.W. Wólka Kościen. Kr. kalendarz roln. 1,50 zł. II-a nagroda Czesław Pawlukiewicz, K.M.W. Wólka Kościen. Kr. kalendarz roln. 1,50 zł.

Razem 45,00 zł.

Po odbiór przyznanych nagród należy zgłosić się do O. T. O. i K.R. w Białej-Podlaskiej.

## Do wiadomości Hodowców Koni!

Hodowla dobrych koni jest jedną z podstaw dochodowości gospodarstwa rolnego. Dobry koń zawsze przedstawia większą wartość, dobrze pracuje na roli, ma dobrą cenę na jarmarku i chętnie jest brany do remontu.

Wszystkim rolnikom powinno zależeć na tem, aby hodować tylko dobre konie, to jest konie prawidłowej budowy, mocne, wytrzymałe i odpowiednie tak do roli jak i do wojska.

Bardzo wielu rolników posiada dobre klacze, które mogłyby dawać doskonale źrebięta. Ale rolnik często robi błędy: pokrywa swoją dobrą klaczkę nieodpowiednim ogierem, ponadto nie umie wychować źrebięcia.

W ten sposób, zamiast dochować się dobrego potomstwa od swej klaczy, rolnik chowa konia gorszego, słabszego, z wadami, wskutek czego koń taki jest mało ceniony i naraża hodowcę na straty, bo pracuje gorzej, a w sprzedaży nie uzyskuje ceny i do remontu się nie nadaje.

Bardzo skutecznym sposobem dla ulepszenia hodowli koni jest zakładanie **Powiatowych lub gminnych Kół hodowców koni**, do których może należeć każdy rolnik, posiadający choćby jedną klaczkę odpowiednią na matkę.

Członkowie Koła sami wybierają z pośród siebie swój Zarząd i Komisję Rewizyjną, które zajmą się prowadzeniem Koła.

Koło Hodowców Koni pozostaje pod opieką fachowego inspektora chowu koni Izby Rolniczej, który udziela wszelkich porad i wskazówek i za swoje czynności nie pobiera od Koła żadnego wynagrodzenia.

Program działalności Koła Hodowców Koni:

- 1) Koło starać się będzie o dobór odpowiednich dobrych ogierów,
- 2) będzie urządzać pokazy klaczy z przychowkiem, na których nagradzane będą najlepsze matki,
- 3) będzie się starać o premjowanie dobrych ogierów, wyhodowanych przez rolników,
- 4) będzie rozpowszechniać wśród gospodarzy wiadomości o prawidłowej budowie konia, o doborze ogiera, o wychowie źrebiąt, o kuciu i leczeniu.
- 5) będzie urządzać targi remontowe a także pośredniczyć i ułatwiać sprzedaż koni zagranicę.

Podstawą dla założenia Koła Hodowców Koni jest rejestrowanie klaczy jako matek. Dlatego więc **Lubelska Izba Rolnicza** proponuje gospodarzom, aby zgłosili swoje klacze, odpowiednie na matki, w wieku od 3 do 15 lat do bezpłatnej rejestracji przez inspektora Izby Rolniczej, a następnie, aby przystąpili do zawiązania Koła Hodow-

ców Koni.

Rolnik, który zarejestruje swą klaczkę jako zarodową i wpisze się do Koła Hodowców Koni, korzysta z następujących przywilejów: otrzymuje na remoncie większą cenę; klaczkę jego nie podlega mobilizacji; jeśli rolnik posiada tylko jedną klaczkę zarodową, — jest ona zupełnie zwolniona od szarwarku; każda klaczkę zarodową nie może być zajmowana za należności podatkowe; właściciel klaczkę zarodową płaci ulgową cenę za stanówkę ogierem państwowym stacyjnym i t.d.

Zapisanie się rolnika na członka powiatowego Koła Hodowców Koni musi, rzecz prosta, pociągać pewne koszty. Aby jednak umożliwić hodowcy należenie do Koła, ustalono przystępną składkę członkowską zł. 1 — rocznie oraz roczną opłatę od klaczy zarejestrowanej zł. 1.50. Zebrane w ten sposób pieniądze obrócone będą na pokrycie drobnych wydatków biura Koła, a następnie na premjowanie klaczy, na zakup dobrego ogiera dla członków Koła i t. p.

Zapis jest zupełnie dobrowolny. Można się nie zapisać do Koła. Lecz każdy gospodarz, który myśli o poprawie hodowli koni, sam będzie rozumiał, że jednoczenie się hodowców w fachowej organizacji będzie tylko korzystne dla niego samego i dla ogółu.

Wszelkich wyjaśnień i informacji udziela Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Białej-Podlaskiej — Sejmik, które jest siedzibą Białskiego Pow. Koła Hodowców Koni.

## Z działalności B. B. W. R.

Prezydjum Rady Powiatowej urządziło w dn. 9 i 10 lutego 2 dniowy kurs dla kierowników pracy społeczno-gospodarczej z terenu powiatu białskiego przy udziale około 200 osób. Na kursie przewodniczył prezes Rady Pow. p. Kazimierz Światopółk-Mirski. Władze reprezentował na kursie starosta pow. p. St. Modliński.

Aktualność omawianych przez prelegentów zagadnień, oraz wysoki poziom referatów, wywołały olbrzymie zainteresowanie wśród uczestników kursu co znalazło wyraz w ożywionej dyskusji.

Referaty: kier. Lubelskiego Sekretariatu B.B.W.R. p. St. Lis-Błońskiego, p. Kownackiego, przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie oraz p. Fr. Kolbusza, jak również dyskusja, dały bogaty plon w postaci szeregu wskazań dla dalszej pracy społecznej w terenie. Zaznaczyć należy, że referaty p. St. Lis-Błońskiego wysłuchane były z wielkiem zainteresowaniem i nagradzane żywiołowymi oklaskami.

Duża frekwencja na zebraniach, czy kursach urządzanych przez Blok, jest świadectwem celowej i planowo prowadzonej pracy na odcinku gospodarczym i społecznym, co znajduje głębokie zrozumienie wśród społeczeństwa, które szczerze pragnie rzetelnej pracy dla dobra ogólnego.

Prezydjum Rady Powiat., a w szczególności prezesowi p. K. Światopółk-Mirskiemu, należy się pełne uznanie i gorące podziękowanie za zorganizowanie kursu. Społeczeństwo z całego powiatu domaga się, by tego rodzaju kursy urządzone były częściej.

## Z działalności Obwodu Białsko-Podlaskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Tkwiąca przez czas dłuższy w kompletnej martwocie działalność Powiatowego Oddziału L.M. i K. przywrócona została do życia w maju roku ubiegłego. Nietylko została przywrócona do życia, ale w krótkim przeciągu czasu nabrała rozpędu i żywego temperamentu w swej twórczej pracy na terenie powiatu i miasta; praca ta od czerwca roku ubiegłego do chwili obecnej dała wcale pokazne wyniki. Zorganizowanie obchodu Święta Morza w dniu 29 czerwca ub. roku, intensywna praca nad pokryciem powiatu siecią oddziałów i Kół,—znaczący przyrost liczby członków, a w związku z tem zwiększenie kwot przesyłanych pośrednio do Zarządu Głównego na istotne potrzeby, uruchomienie w Białej świetlicy L. M. i K. z niezłą zaopatrzoną w książki z zakresu spraw morskich i kolonjalnych biblioteką, oraz szereg drobnych posunięć organizacyjnych—oto dorobek pracy kilku zaledwie miesięcy. Zarząd Okręgu Lubelskiego L.M. i K. w uznaniu wysiłków i dodatnich rezultatów pracy, przemianował dotychczasowy Oddział w organizację wyższego rzędu — w Obwód, któremu podlegają wszystkie Oddziały i Koła w Okręgu.

Niezależnie od pracy już wykonanej, szereg projektów zostanie w najbliższym czasie zrealizowany. W najbliższych tygodniach uruchomiona zostanie, wspólnie z niektórymi innymi organizacjami oraz instytucjami — dla celów propagandowych — rozgłośnia radiowa w Białej-Podl., oraz kurs dla prelegentów L. M. i K.; rozpoczęto też prace przygotowawcze nad rozwojem sportu wodnego oraz organizacją wielkiej wycieczki nad morze w początkach lata.

Intensywnie również pracuje Sekcja Funduszu Obrony Morskiej, której przewodniczy p. Vice-Starosta Mieczysław Słomski.

Jednakowoż osiągnięte wyniki dalekie są od tych, których oczekiwano. Jeśli cząstkę winy tego

stanu rzeczy chciałby ktoś przypisać niedość jeszcze sprężystej akcji Zarządu Obwodu, to główną jej częścią trzebaby obarczyć te jednostki samorządu gminnego, niektóre szkoły na terenie powiatu oraz tych obywateli, którzy z uporem godnym lepszej sprawy, ustosunkowują się obojętnie do wszelkich poczynań tak ważnej w życiu gospodarczym i państwowym Rzeczypospolitej organizacji, jaką jest Liga Morska i Kolonjalna.

O tych sprawach pomówimy w następnym numerze.

## Akademja ku uczczeniu 15-ej rocznicy zaślubin Polski z Morzem.

Świadomość ogromnej ważności spraw morskich i kolonjalnych dla Polski staje się — na szczęście — udziałem coraz to szerszych sfer społeczeństwa. Dowodem tego mogą służyć te tłumy publiczności, które zapełniły nietylko salę Państw. Gimnazjum Męskiego, ale i przyległy korytarz, na uroczystej Akademji, zorganizowanej w dniu 10-go lutego b. r. przez Zarząd Białskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej ku uczczeniu 15-ej rocznicy przyłączenia brzegu morskiego z Polską. Takich tłumów dawno już sala gimnazjalna nie widziała.

Na całość akademji złożyły się przemówienia Prezesa Zarządu Obwodu Białskiego L. M. i K. p. płk. Świąteckiego oraz przewodniczącego sekcji propagandy, p. inż. Czerniakowa, fragment z „Sonetów krymskich“ Mickiewicza, z prawdziwym artyzmem odtworzony przez Dusię Czeberkasównę, uczenicę kl. II Gimnazjum żeńskiego oraz występy orkiestry symfonicznej 34 p. p. i połączonych chórów obu Gimnazjów.

Na akademji obecni byli przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj, sfer przemysłowych i szerokich warstw białskiego społeczeństwa. Wszystkim uczestnikom pozostały w pamięci mocne słowa hasła, któremi jeden z mówców zakończył swe przemówienie:

Przez morza droga wasza!

## Feljeton lutowy

(częściowo karnawałowy).

Kochany czytelnik wybaczyć mi musi dziwołąg zamieszczony w tytule, ale trudno. Bo proszę: o czym pisać może w lutym feljetonista prowincjonalny, kiedy karnawał w całej pełni, ludziska ciągną jak zórawie na jesieni z balu na bal, a popielec dopiero w marcu. Przecież mrozy czy śnieg to temat mało zajmujący, albo nawet zgoła nieciekawym i nudnym, bo każdemu mrozi i bez feljetonu dobrze w uszy szczypie.

I na wstępie (właściwie w dalszym ciągu) zastrzeżenie, co prawda drugie z kolei: nie zamierzam bynajmniej robić konkurencji memu redakcyjnemu koledze, który w pośpiechu męczy się nad „kroniką karnawałową“. Ma on nieboraczek dość roboty, aby opisywać strojne toalety pań (niektóre podobne były nawet specjalnie „rozebrane“ — tłu, przepraszam: ubrane). Nie będziemy również wdawać się w detale, jakie to doborowe towarzystwo bawiło się w Kasynie Oficerskiem, albo w sali Ki-

jowskiego, czy też na otwarciu urzędniczego klubu, jak to tu i tam ochoczo tańczono aż do białego rana, jak muzyką białską (pożal się Boże nad tą orkiestrą) rzępoliła na rozstrojonych instrumentach. Nie. Notujmy wydarzenia szczególnie ważne, arcyważne, czyli mówiąc z „Białską“ po francusku „ewenmenty“.

Wydarzeniem takim, naprawdę imponującym był koncert na raucie Związku Pracy Obywatelskiej. Koncert ten w wykonaniu artystów warszawskich dał zebranej tłumnie publiczności prawdziwą biesiadę artystyczną. Szczególnem uznaniem cieszyły się brawurowo odegrane walce kompozycji p. Modlińskiej. Utwory te przepojone głębokim odczuciem rodzimej frazy muzycznej dźwięczne i melodyjne wzbudziły ogólny poklask. Oba utwory zostały wydane i są w sprzedaży, a całkowity dochód przeznaczono na rzecz powodźian.

Otwarto nareszcie po długiej mitrędze salę klubu urzędniczego, otwarcie zapoczątkowała wesóło zabawa, która specjalnie zaznaczyła się tem

koleżanek.

w dniach 4, 5 i 6 marca — dział spółdzielczy.

w dniach 7, 8 i 9 marca — dział Przystosobienia Rolniczego,

oraz dzień 10 marca przeznaczony jest na Zjazd byłych wychowanków kursów w Leśnej Podlaskiej, w którym to dniu wieczorem nastąpi uroczyste zakończenie kursu.

## Komunikaty O. T. O. i K. R.

### Kurs rybacki w Lublinie.

Podajemy do wiadomości, że w dniach 4 i 5 marca 1935 r. w lokalu Izby Rolniczej w Lublinie odbędzie się 2-dniowy kurs rybacki. Jako prelegent w tym kursie weźmie udział prof. Ichtjolog U. J. Dr. Spicakow. Wysoce wskazane jest, aby zainteresowani sprawą rybactwa wzięli udział w omawianym kursie.

### Cukier skażony dla podkarmiania pszczół.

Wzorem lat ubiegłych Okręgowe T-wo Org. i Kołek Roln. w roku bieżącym przystąpiło już do akcji zaopatrzenia pszczelarzy w cukier skażony dla podkarmiania pszczół. Zamówienia na cukier już przyjmujemy. Przy zamówieniu złożyć należy zaświadczenie Urzędu Gminy o ilości posiadanych pnł pasieki i wpłacić zadatek w wysokości 30 gr. od 2 kgr. zamawianego cukru. Cena cukru w roku bieżącym wyniesie około 80 gr. za 1 kgr. Zarządy gminne za wystawianie zaświadczeń, w myśl okólnika Urzędu Wojewódzkiego z dnia 28 stycznia 1935 r. L.S.A.I/3/1, winny pobierać 10 gr. od zaświadczenia.

### Środki owado i grzybobójcze.

W celu ułatwienia właścicielom sadów prowadzenia walki ze szkodnikami i chorobami w sadach owocowych, O. T. O. i K. R. sprowadziło wszystkie niezbędne środki do walki ze szkodnikami. Przyczem pobierane są ceny fabryczne, bez zarobku, szczególnie polecamy w sezonie bieżącym karbolinę sadowniczą, siny kamień, lep sadowniczy, zieleni paryską i „Nikotan”. Pamietać o tem należy, że kto chce mieć dobre owoce, winien prowadzić walkę ze szkodnikami i chorobami.

### Akcja lniarska.

Podajemy do wiadomości, że poletko konkursowe uprawy lnu powinno wynosić w Kołach Gospodyń Wiejskich 200 m<sup>2</sup>; a dla Młodzieży w Przystosobieniu Rolniczem 100 m<sup>2</sup>.

Na 100 m<sup>2</sup> liczy się do 2 kg. nasienia lnianego. Zespół konkursowy musi liczyć najmniej 6 osób łącznie z przodowniczką konkursu.

Nasiona lnu gatunkowego można będzie nabywać w O. T. O. i K. R. w Białej Podlaskiej.

Pierwszeństwo nabywania nasion mają konkursistki, które mogą otrzymać nasiona lnu po 60-65 gr. za 1 kg., a nie po 80-85 gr. za 1 kg.

Zgłoszenia do konkursu należy zgłosić koniecznie najpóźniej do 1 marca b. r. Na wykazie uczestniczek należy podać też imię i nazwisko przodowniczką konkursu.

Instruktor K. G. W.

## Pomoc Powodzianom.

Wojsko, które w czasie tragicznych momentów powodzi z poświęceniem oddało się akcji ratunkowej, pospieszyło również z pomocą w bardzo ważnej sprawie ułatwienia terminowej dostawy zebranych produktów rolnych do większych zbiornic względnie stacyj kolejowych. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało polecenie dla Dowódców Okręgów Korpusów w sprawie dostarczenia środków przewozowych. Celem korzystania z wojskowych środków transportowych poszczególne Komitety Pomocy Ofiarom Powodzi winny dostarczyć odnośne zapotrzebowania do Wojewódzkiego Komitetu, a ten załatwi tę sprawę bezpośrednio z Dowództwem Okręgu Korpusu.

Powiatowy Bialski Komitet Pomocy Powodzianom podaje do wiadomości, że jedna z dwu kompozycji ofiarowanych przez p. Modlińską na rzecz powodzian jest już wydana i znajduje się w sprzedaży. Całkowity dochód przeznaczony jest na powodzian. Pojedyncze egzemplarze w cenie 2 zł. za egzemplarz są do nabycia w księgarni Światłowskiego w Białej-Podlaskiej.

Redakcja dowiaduje się, że walec p. Modlińskiej cieszą się dużym powodzeniem i uznaniem, zarówno dzięki wysokim walorom artystycznym jak i dla dźwięcznej, mile wpadającej w ucho melodji — dotychczas już zostało rozsprzedanych ponad 200 egzemplarzy.

### Śladem Pawłowskiego Józefa.

Nadmienialiśmy ostatnio, iż czyn p. Pawłowskiego Józefa, jest faktem odosobnionym.

Dziś z niezmierną radością stwierdzamy, że mylił się.

Komisja Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. Białej nadesłała do Redakcji list p. Tkaczuka Bazylego, również zamieszkałego przy ul. Łomaskiej 80<sup>o</sup> który charakteryzuje p. Tkaczuka jako dobrego obywatela.

Treść listu w dosłownym brzmieniu przytaczamy: „Dospołecznej opieki Bez robotnych. Dziękuję serdecznie za daninę, które dostawałem Bo mam robotę na jakiś czas”.  
Bazył Tkaczuk\*.

Miejska Opieka Społeczna wyraża swe uznanie p. Gaśko Aronowi, właścicielowi tartaku w Białej Podl., za zadość uczynienie propozycji wyż. wym. Komisji, t.j. za zatrudnienie 5 bezrobotnych w swoim przedsiębiorstwie.

## KRONIKA.

### Zuchwała kradzież.

W dniu 18 stycznia wieczorem p. Zofja Zielińska, ekspedjentka piekarni Kierczyńskiego, wracała do domu niosąc teczkę z pieniędzmi, zawierającą dzienny targ piekarni w wysokości 39 zł. i weksle na 700 zł. oraz książeczkę na P. K. O. z 70 złotymi oszczędności. Około posesji Nr. 15 na ul. Brzeskiej, a więc w jednym z najruchliwszych punktów Białej, nieznany opryszek wyrwał p. Zielińskiej teczkę. Oszolomiona ekspedjentka straciła głowę ze strachu, i nie wszczęła alarmu, dając znać do policji dopiero po upływie pół

godziny utrudniła pościg. Na miejscu napadu znaleziono portmonetkę z drobnymi, weksle jednak i książeczka narazie przepadły.

### Zgwałcenie.

W dniu 20 stycznia r.b. odbywała się w Kodniu wesoła zabawa. W czasie zabawy trzech młodych chłopców zaciągnęło słynną z piękności mieszkankę Kodnia Stasię S. lat 18 liczącą do pobliskiej stodoły, i tam zgwałcili dziewczynę, krzyczącą w niebogłosy. Wszystko to działo się przy 20 stopniowym mrozie. Na alarm nadbiegła matka dziewczyny, i kilku uczestników zabawy, którzy młodocianych zbójów oddali w ręce policji. Sędzia Śledczy powiatu Bialskiego nakazał osadzenie wszystkich trzech opryszków w więzieniu. Nieszczęsna ofiara gwałtu liczy zaledwo lat 18.

### Nie odróżniał człowieka od bydła.

Skądinąd niezbyt podły fach rakarzy naogół nie cieszy się sympatją społeczeństwa, a nawet słowo „rakarz“ ma znaczenie obraźliwe. Dowiódł tego niedawno przedstawiciel tego zacnego stanu, Stanisław Jaśkowiak, rodzimy bialski oprawca. Przyzwyczajony do umiejętnego mordowania czworonogów, w zapale kłótni dźgnął kozikiem w brzuch swego kolegę po fachu Józefa Korczaka. Krew, krzyk, trup. Jaśkowiaka osadzono w więzieniu, jako przyczynę zatargu podaje on nieporozumienia na tle zawodowym. Takie już czasy, że nawet rakarze wzajemnie się wyrzynają.

### Ogoleni włóczędzy.

Plaga żebractwa i włóczęstwa dotkliwie daje się odczuć mieszkańcom Białej. Brudni, niechlujni żebracy stają się istnym postrachem spokojnych obywateli. Należy też powinszować Magistratowi, że gorliwie zajął się zwalczaniem tego dopustu Bożego. Na początek zabrano się do szorowania dziadów. Nie spodziewających się niczego żebraków, którzy w piątek wyruszyli tłumnie na „zarobek“, policja zgromadziła w miejskiej łaźni, gdzie poddano ich gruntownemu szorowaniu i ogolono. Widok był pocieszny i jednocześnie ciekawy, gdy dziadowie, wykapani, odwzeleni, ostrzyżeni i ogoleni, przebrani w przedyzenfekowane szatki udawali anglików.

Przy okazji wyszło na jaw, że „dziadowanie“ nawet w Białej jest jeszcze wielce intratnym zajęciem, albowiem u wielu dziadów znaleziono poważne sumki, jeden z nich okazał się nawet właścicielem domu w Białej, a u jednej dziadówki znaleziono weksli na sumę 3000 zł. Najzabawniejsze, że wśród wystawców weksli figurowały znane w Białej nazwiska ludzi, którzy nie wstydzili się pożyczać od zebraka. Między innymi pokazała sumą 300 złotych pożyczła urzędniczka jednej z najpoważniejszych instytucji. Dla nas śmiech, ale tym którzy dziadowskie grosze pożyczali trochę nijako. Pozatem okazało się, że jedna z dziadówek ma syna podoficera w wojsku, a córkę nauczycielkę. Dobrze to świadczy co prawda o niej, ale już całkiem kiepsko o dzieciach.

## GABINET KOSMETYCZNY

w Białej-Podlaskiej, przy ul. Reformackiej 2

(wejście: Ubezpiecz. Społ.)

jest czynny od godz. 10 do 2 po poł.

i od 4 do 7 wiecz.

Porady bezpłatne. 106/35. Ceny przystępne.

## Ze srebrnego ekranu.

Wyświetlane w pierwszej połowie lutego filmy, przeważnie przypadły do gustu publiczności bialskiej.

Frekwencja na polskim filmie p. t. „Co mój mąż robi w nocy?“ sama mówi o wartości filmu. Dał się zaobserwować ciekawy fakt, że pokaźne grono widzów podczas wyświetlania obrazu stanowiły panie. Ciekawość przywiodła nawet te—które bardzo rzadko (raz około Wielkiej Nocy) korzystają z tej rozrywki. Mężowie! Uwaga!—bo podobne filmy dyskredytują nas w oczach pięknych pań i ujawniają treść nocnych konferencyj.

Całe szczęście, że obecnie następuje serja obrazów o kobietach, a to: „Zdobyć cię muszę“ z Janem Kiepurą, „Kobieta z Monte Carlo“ z kusząco piękną Lil Dagower (piękny dramat wojenny, akcja którego rozgrywa się na pełnym morzu), „Uśmiech szczęścia“ (dramat miłosny), „Paryskie szaleństwa“ (komedia), spodziewać się należy, że kinomani zechcą naocznie stwierdzić wartość wymienionych filmów.

## WIZYTÓWKI.

(Ułożył **Emka**)

T. RYGSZA

(ułożył **L. W.**)

KATARZYNA  
DEDTTEL-LIS

Z liter imienia i nazwiska powyższych wizytówek odgadnąć: z I-ej zawód T. Rygszy, z II-ej zawód Katarzyny Deditel-Lis, oraz miejscowość (miasto).

Za trafne rozwiązania, nadesłane do dn. 22 lutego b.r. Redakcja drogą losowania przyznaje 2 nagrody przeznaczone przez Skład Materiałów Aptecznych p. M. Hoffera w Białej Podl. ul. Brzeska № 8, a mianowicie:

2 kawałki mydła toaletowego „Hofferosa“ i 2 szampony do mycia włosów.

Rozwiązanie: szarady z Nr. 3-go: **KAM-FO-RA**  
wizytówki „ **NOTARJUSZ.**

Z nadesłanych 14 rozwiązań, dobre rozwiązania nadesłały następujące osoby: p. Anna Otto z Sosnowca, Teodor Krat z Połosek gm. Piszczac pow. Biała Podl., p. Irena Orska z Warszawy, Kowerski z Wilna, p. Szymańska z Brześcia, p. Czesława Kiryczyńska i p. Janina Cybulska z Białej Podl.

Nagrody otrzymują: 1) Mydło toaletowe „Hofferosa“ p. Teodor Krat z Połosek gm. Piszczac, 2) Krem „Hofferosa“ p. Janina Cybulska z Białej Podl.

Właścicielowi Składu Aptecznego p. M. Hoffero-wi Komitet Redakcyjny składa tą drogą podziękowanie za ofiarowane przedmioty, a p. Janinę Cybulską i p. Teodora Krata prosimy o zgłoszenie się do Adm. „Głosu Społ.“ do p. M. Klajnera Biała Podl. Zamek po odbiór nagród.

Przy nowo-otwartym  
Klubie „Rodziny Urzędniczej“  
Bufet obficie zaopatrzoney

**DANCING-BRIDGE**

105/35. w Czwartki i Soboty.

## HUMOR.

— Wiesz żonusi, dostałem posadę nocnego dozorca!

— Bardzo się cieszę, gdyż nie będę potrzebowała prac twoich nocnych koszul.

—o—

**W firmie Pomeranc i S-ka.**

— Panno Salciu, podyktuję pani list do tego łobuza, pętaka, złodzieja, Cytrynbauma —  
Proszę pisać:

„Kochany i Wielce Szanowny Panie...“

*Emka.*

## Co mówią o Marcinach.

I. Krzywo oba Marciny patrzą na się z boku,  
Bo młody — ma gniew w sercu, stary — zeza w oku.

—o—

II. Kto jest starym Marcinem wie już Marcin młody,  
Bo w klubie się poznali i doszło do zgody.

*Em. Eryt.*

Nr. Km. 69/35

## OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej Feliks-Edmund Koślacz, mający kancelarię w Białej Podlaskiej, przy ulicy Grabanowskiej w domu pod Nr. 37 na podstawie art. 602 i 604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1935 roku o godzinie 12 w m. Białej Podl. przy ulicy Plac Wolności w sklepie należącym do Dawida Kligberga odbędzie się w pierwszym terminie licytacja ruchomości — różnego rodzaju towarów galanteryjnych, oszacowanych na łączną sumę 1514 złotych 50 groszy.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

m. Biała Podlaska, dnia 8 lutego 1935 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej

*Feliks Koślacz.*

## Ogłoszenia drobne.

Ostapowicz Anna **zgubiła** dowód tożsamości wydany przez D. O. K. P. w Warszawie za Nr. 62556. Powyższy dowód tożsamości zgubiony został prawdopodobnie w pociągu na przestrzeni pomiędzy stacjami Chotyłów—Biała-Podlaska, w dniu 26 grudnia 1934 r.

**Zgubiono** kartę kuratorską, wydaną przez prokuratora w Białej-Podl., na imię Aleksandra Marczuka, zam. we wsi Ogrodniki, gmina Kościeniewiczze, pow. bialskiego, stwierdzającą prawo kuratora do majątku nieobecnego w kraja Dominika Marczuka. 213/35/p.

**Ogłaszajcie się w „Głosie Społ.”!**

Adres Redakcji i Administracji: Biała-Podlaska, Zamek.

Przedpłata z przesyłką wynosi rocznie 2 zł., półrocznie 1 zł., kwartalnie 55 gr. Konto Biała Podlaska.

Cennik ogłoszeń: cała strona po tekście 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 — 25 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. O poszukiwaniu pracy 50% taniej. W tekście oraz układzie tabelarycznym 25% drożej. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaguje Komitet. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca Stanisław Mickiewicz.

Sekretariaty Redakcji i Administracji prowadzi Marjan Klajner

„Drukarnia Podlaska” Biała-Podl., Brzeska 8.

Znacznie **obniżone ceny nawozów azotowych** na rok gospodarczy 1934/35 pozwalają na korzystniejsze i powszechniejsze stosowanie tego najważniejszego środka do uzyskania obfitych plonów.

Azot i fosfor zwiększają znacznie plony oraz podnoszą ich jakość.

**AZOTNIAK  
SALETRA WAPNIOWA  
SALETRZAK**

i inne nawozy azotowe,

**SUPERTOMASYNE** — nawóz fosforowy oraz  
**SUPERTOMASYNE AZOTNIAKOWANA** —  
nawóz fosforowo-azotowy

polecają jako nawozy pierwszorzędnej jakości i wypróbowanej skuteczności

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych  
w Mościcach i w Chorzowie.

O wszelkie informacje i wyjaśnienie prosimy zwrócić się pod adresem Fabryki w Chorzowie, G. Śl. oraz do Delegatury w Lublinie ul. Cicha 6 m. 7 tel. 11-22.

Skorzystaj z okazji!  
„BIAŁY TYDZIEŃ“

w **Tanim Sklepie Bławatnym przy ul. Brzeskiej 13**  
urządziła firma „Żyrardów” Sp. Akc.

Wszelkie tkaniny lniane i bawełniane jak:  
płótna, madapolamy, obrusy, serwety,  
prześcieradła, ręczniki i t. p.  
po niebywale niskich cenach!!!

**Pamiętajcie, że bielizna to podstawa  
gospodarstwa domowego.**

99/35.

**Ładownia Akumulatorów**

Biała Podl., ul. Budkiewicza 14

przyjmuje akumulatory do ładowania,  
naprawy i konserwacji.

96/35. **CENY PRZYSTĘPNE.**

„Polski Bławat”- Józefy Ogórek

w Białej Podl. Warszawska 4

poleca Szanownej Klienteli

‘materiały na suknie, garnitury, oraz koszulowe,  
98/35. firanki, kołdry gotowe i na obstalunek.

Wszystkie Panie

stosują

**KREM „HOFFEROSA“**

Krem „Hofferosa“

to droga do piękna!

Laboratorium Kosm. „Hofferosa“  
Biała Podl. Brzeska 8. tel. 50.  
97/35.

